

**Protokół Nr XXXVII/17
z dnia 24.10.2017 r.**

z nadzwyczajnej sesji Rady Gminy Dobromierz odbytej w sali ślubów Urzędu Gminy Dobromierz, pod przewodnictwem Aleksandry Luks – przewodniczącej Rady.

Sesja Rady rozpoczęła się o godz. 16.15 i trwała do godz. 16.45.

W sesji uczestniczyło 14 radnych (nieobecny radny Edward Rajca) oraz wójt Jerzy Ulbin, sekretarz Monika Borysewicz.

Listy obecności stanowią zał. nr 1, 2 do protokołu.

Ad.-1/2.

Przewodnicząca Rady Aleksandra Luks otworzyła obrady XXXVII nadzwyczajnej sesji Rady Gminy Dobromierz. Na podstawie listy obecności stwierdziła quorum niezbędne do podejmowania prawomocnych uchwał. Następnie przywitała wszystkich przybyłych na obrady. Zapytała, czy radni mają uwagi do porządku obrad?

Uwag nie zgłoszono.

Porządek posiedzenia:

1. Otwarcie sesji i stwierdzenie quorum.
2. Zatwierdzenie porządku obrad.
3. Podjęcie uchwały w sprawie nadania tytułu Honorowego Obywatela Gminy Dobromierz.
4. Zamknięcie obrad sesji.

Ad.-3.

-radny Bronisław Fica przedstawił projekt uchwały w sprawie nadania tytułu Honorowego Obywatela Gminy Dobromierz. Poinformował, że inicjatorami tej uchwały są radni z Roztoki, a on sam spotkał się z Panią Smolik i na podstawie wywiadu sporządził notatkę stanowiącą część wniosku. Pani Józefa Smolik jako kombatancka jest zaliczana do najstarszych osób z terenu gminy Dobromierz, przeszła działania związane z wojną. W 1944 r. została powołana do służby wojskowej. Przeszkolona jako radiotelegrafistka, później również jako pielęgniarka pracowała w Szpitalu Wojskowym w Lublinie. Podczas działań wojennych zabezpieczała jako pielęgniarka odcinek Lublin – Kraśków (stopień podoficerski). W 1947 r. została zwolniona ze służby wojskowej, a w 1949 r. przyjechała do Roztoki do swoich rodziców, którzy zostali przesiedleni z Kresów Wschodnich i tutaj pozostała. W Roztoce pracowała jako pielęgniarka, przyczyniła się do utworzenia dwóch ośrodków zdrowia na terenie gminy – I w Dobromierzu, II w Roztoce. Prowadziła również dwa punkty apteczne. W tamtych czasach były bardzo duże problemy kadrowe w służbie zdrowia, w związku z tym Pani Józefa pracowała na dwóch etatach. Była rozpoznawana jako osoba niezwykle zdyscyplinowana, ofiarna, pomagała ludziom, wrażliwa na krzywdę ludzką. Najbardziej pamięta ją pokolenie tuż po wojnie. Osoba bardzo związana ze środowiskiem, udzielała się społecznie: prowadziła działalność edukacyjną w zakresie służby zdrowia, spotkania w Kole Gospodyń, w szkole. Poza tym o jej osiągnięciach decydują medale i odznaki, które otrzymała, to pieczętuje jej zaangażowanie, bo w tamtym okresie była doceniana również i jako kobieta, która była w wojsku. Biorąc pod uwagę całokształt jej pracy, od 1949 do końca lat 90 była w Roztoce, później wraz z wiekiem, osoba samotna, przeprowadziła się do Jawora do córki. Córka Anna prowadzi Aptekę pod Arkadami w Jaworze. Pani Józefa jest osobą sprawną intelektualnie, natomiast podupadła na zdrowiu.

Projekt uchwały stanowi załącznik do protokołu.

-przewodnicząca Rady Aleksandra Luks zapytała, czy radni mają pytania do przedmiotowego projektu uchwały?

- radny Michał Sadowski zwrócił uwagę na medale z początku lat 80. Początek lat 80. to w Polsce czas tragiczny, jak wyglądała działalność p. Smolik na początku lat 80?
- radny Bronisław Fica odpowiedział, że p. Smolik zajmowała się głównie pracą zawodową, jest osobą niezwykle skromną, nie uczestniczyła w żadnych wyjazdowych spotkaniach, brała udział w spotkaniach Kombatantów. Stąd w porównaniu z p. Kołosowską, która miała 16 lat jak kończyła się wojna i była gońcem – obecnie stopień porucznika, natomiast p. Smolik pozostała przy swoim podoficerskim stopniu do dnia dzisiejszego, nie brała udziału poza pracą, nie angażowała się w sprawy polityki. Osoba niezwykle skromna, ale oddana, wrażliwa na ludzką krzywdę. Osoba ta ma bardzo dużo życzliwości wokół siebie.
- radna Elżbieta Grymuza – była mowa o tym, że p. Smolik była telegrafistką, później pracowała w szpitalu w Lublinie, a otrzymała Medal za udział w walkach o Berlin.
- radny Bronisław Fica odpowiedział, że p. Smolik z frontem wschodnim tworzyła zaplecze sanitarne. Nie na linii frontu, tylko za linią.
- radny Krzysztof Kołodyński dodał, że generalnie wszyscy frontowcy później otrzymywali odznaczenia i nie zawsze byli w Berlinie, ale szli z frontem.
- radna Elżbieta Grymuza zapytała, co to jest odznaka Grunwaldzka?
- radny Krzysztof Kołodyński poinformował, że jest to odznaczenie wojskowe.
- radny Bronisław Fica dodał, że za zasługi otrzymała: Srebrny Krzyż, Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski, Odznakę „Za zasługi dla Województwa Wałbrzyskiego”. Jako patriotka bardzo często uczestniczyła w spotkaniach z młodzieżą.
- radny Marian Broda – jeżeli chodzi o osobowość p. Smolik wcześniej p. Księżuk, już jako dziecko od najmłodszych lat poznał ją od strony tzw. życia domowego, ponieważ jego ojciec był w bardzo dobrych kontaktach z poprzednim mężem p. Smolik p. Księżukiem, którzy razem pracowali w ramach melioracji na terenie gminy, jak i w późniejszym etapie, gdy ojciec kolegi był po zdarzeniach losowych.
- Jeżeli chodzi o odznaczenia w latach 80. – niejednokrotnie było tak, że ludzie którzy brali udział w wyzwoleniach narażali się i poszczególne ekipy, niezależnie od poglądów, przyznawały te odznaczenia. Myśli, że nie powinno się do tego tematu tak drastycznie ciągnąć odpowiedzialności, bo w latach od 1975 r., ludzie uczestniczyli, były takie losy historii, nie ma to większego znaczenia. Skupiając się na osobowości p. Smolik trzeba zwrócić uwagę na jedno, była to osoba żywiołowa, jeździła rowerami, motorem, później ta rodzina miała również samochód. Trzeba przyznać, że w zakresie jej pracy nie szczędziła sił, jeżeli chodzi o własną osobowość, takie prywatne życzliwe podejście do ludzi. Kiedyś nie było telefonów, za każde podniesienie słuchawki się płaciło, a ta pani mając jako jedna z niewielu osób na terenie wsi używała tego telefonu. Takim drugim aspektem, kiedy miała samochód (dwa samochody na wsi w tym okresie były), naprawdę w potrzebie generalnie nie było, żeby nie wstała nawet w środku nocy, nie wsiadła do samochodu i nie zawiozła czy do szpitala, czy gdy komuś coś było potrzeba – pełna życzliwość. Niejednokrotnie były sytuacje, kiedy była już apteka, ludzie przychodzili po godzinach pracy, szła do apteki, wydawała leki, niezależnie od pory, niezależnie czy to była noc, taka była potrzeba. Zwrócił uwagę na fachowość tej Pani, niejednokrotnie jej wiedza była tak ogromna, że przewyższała kompetencją niektórych lekarzy, jeżeli chodzi o leki dla danej osoby. Myśli, że jest to osoba przede wszystkim skromna, unikała zewnętrznych spotkań, skupiała się na swojej pracy. Tak wykonywała swoją pracę, że wiele ludzi, którzy mieli z nią styczność, a była ich ogromna ilość, naprawdę korzystała z jej wiedzy, uprzejmości, kompetencji. Dziwi się, że ten wniosek został tak późno przygotowany, bo uważa że (jak to przeczytał i wrócił pamięcią do tych lat) to naprawdę Pani Józefa zasługuje na ten tytuł. Została niedoceniona. Ta kandydatura sprawi jej radość, bo mieszkała bardzo długo w Roztoce, sytuacja rodzinna sprawiła, że przeprowadziła się do Jawora, sprzedała dom dr Biernackiemu. Kandydatura jest bardzo odpowiednia.
- radny Michał Sadowski zapytał, czy p. Smolik po 1989 r. prowadziła jeszcze działalność społeczną?
- radny Marian Broda odpowiedział, że w 1990 r. przeszła na emeryturę. Praca zawodowa to rzetelność ponad godziny. Nie brała udziału w życiu stricte społecznym w postaci spotkań np.

radnych, prowadziła szereg szkoleń w Kołach Gospodyń Wiejskich, szkołach. Podkreślił, że cały okres jej życia był pracą społeczną, jeżeli ktoś przychodził w nocy i prosił, żeby wyjść do apteki to nie robiła problemu, jeżeli trzeba było jechać do sąsiedniej wsi też nie było problemu. Trzeba przyznać, że wielka charyzma, jeżeli chodzi o wykonywanie swojej pracy, to już jest działalnością potężnie społeczną. Była na każdy sygnał, czasami lekarza nie można było się doprosić. To wszystko było dla ludzi, nie miała z tego finansowego zysku.

-radny Bronisław Fica dodał, że w pewnym okresie pracowała na dwóch etatach. Tak, jak sama sygnalizowała, że kończyła pracę z dr Richterem z chwilą odejścia ostatniego pacjenta, co najczęściej było późnym wieczorem, dopiero wtedy wracała do domu.

-radna Danuta Świerk poinformowała, że mąż p. Smolik był kiedyś przewodniczącym Rady, czy p. Józefa była jakoś zaangażowana politycznie?

-radny Bronisław Fica odpowiedział, że w ogóle polityką się nie interesowała.

-radny Marian Broda dodał, że jeżeli chodzi o drugiego męża p. Smolik, a jej osobowość to było zupełnie coś osobnego, nie miało to znaczenia.

-radna Danuta Świerk dodała, że pytała inne osoby, starsze, które pamiętają czasy powojenne i one znają p. Smolik, a na informację o tym, że planuje się przyznanie jej tytułu Honorowego Obywatela Gminy Dobromierz spotkała się z pełnym zrozumieniem. Zwróciła uwagę, że podniesie rękę nie dlatego, że p. Smolik dostała w różnych okresach swojego życia szereg odznak i medali, bo nie to do niej przemawia tylko to, że jako przedstawicielka tego pokolenia, które przyjechało w latach 40. budowała życie ludzi, którzy tutaj zjechali. Była pielęgniarką w Dobromierzu, Roztoce, miała dużo kontaktów z ludźmi. Słyszała, że była osobą konkretną nawet, gdy lekarz się wahał to ona potrafiła podjąć decyzję i pomóc – pozytywnie. Dlatego podniosę rękę, a nie dlatego że dostała medale. Dlatego, że jest przedstawicielem pokolenia, które już odchodzi, a które budowało od podstaw, organizowało życie w latach 40. ludzi, którzy nie z własnego wyboru, tylko z przymusu zostali przesiedleni. To jest powód, dla którego ja podniosę rękę w tej sprawie.

-wójt Jerzy Ulbin poinformował, że odznakę Grunwaldzką ustanowiono rozkazem Naczelnego Dowódcy Wojska Polskiego nr 155 z 22 lipca 1945 roku. Była nadawana: żołnierzom odrodzonego Wojska Polskiego, którzy w latach 1939 – 1945 brali czynny udział w walkach z Niemcami, żołnierzom Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie – po ich powrocie do kraju, partyzantom w kraju i za granicą, Polakom – uczestnikom partyzantek radzieckiej i jugosłowiańskiej, a także Francuskiego Ruchu Oporu; żołnierzom polskim walczącym w szeregach wojsk sojuszniczych oraz wszystkim tym, którzy do dnia zakończenia działań wojennych swoją wzorową służbą w oddziałach wspomagających jednostki walczące przyczynili się do zwycięstwa. Generalnie, kto był w Polsce, otrzymywał, nie robiono wyróżnienia kto był na froncie wschodnim, czy zachodnim.

-radna Danuta Świerk dodała, że ludzie szli i to nie było kwestią wyboru, że ktoś chciał, to były losy. Jedni poszli za Andersem, inni zachorowali na tyfus i zostali na Syberii, poszli za Berlingiem, taka była rzeczywistość i nie nam tu roztrząsać.

-radny Andrzej Babiarczyk dodał, że odznaczenia nie są ważne, liczy się to, co ta Pani zrobiła dla gminy.

Za podjęciem Uchwały Nr XXXVII/230/17 w sprawie nadania tytułu Honorowego Obywatela Gminy Dobromierz, głosowało: 14 – radnych za, 1 - nieobecny.

Uchwała została podjęta.

Ad.-4.

W związku z wyczerpaniem porządku posiedzenia, Przewodnicząca Rady ogłosiła zamknięcie obrad XXXVII nadzwyczajnej sesji Rady Gminy Dobromierz.

Przewodnicząca Rady
(-) Aleksandra Luks